

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 25 marca.

Zamiar założenia w mieście naszym kassy oszczędności, tak gorąco niegdyś przyjęty i popierany, uciął jakoś zupełnie, a wszakże nie tylko ekonomiczne, ale i dobroczynne względy przemawiają za tą instytucją. Mówiliśmy w swoim czasie o podanym w tej mierze projekcie i zmianach jego w Radzie Miejskiej uchwalonych, których nie podzieliśmy w zupełności; dzisiaj podnosimy głos dla tego jedynie, iżby nie dać zastygnąć gorącej chęci pierwszych wnioskodawców. Kassy oszczędności, jak mnóstwo innych zakładów opartych głównie na kredycie, są owocami obudzonego życia przemysłowego i największa ich też liczba w Anglii, najmniejsza w krajach pozbawionych przemysłu, jak u nas; wszakże nawzajem kassy pomienione przyczyniają się znacznie do obudzenia tego ruchu, obracając wielkimi kapitałami. Wszelako w całej Galicyi jedna tylko kassa oszczędności istnieje i zapewne sami tylko mieszkańcy Lwowa i najbliższych okolic wkładki swoje tam wnoszą. Gdy jednak pomienione instytucje nie tyle mają na celu gromadzić kapitały mogące dać się użyć samodzielnie, ile raczej tworzyć je z drobnych oszczędności i dopiero tak utworzonemi obracać, możnaż więc żądać, aby mieszczanin lub wieśniak od Krakowa, kilka lub kilkadziesiąt wreszcie reńskich stał do Lwowa nie obeznany jak jest z naturą, przeznaczeniem i celami zakładu oszczędności? aby się wdawał w korespondencje, opłacał porto, niepewny czyli mu za tydzień lub miesiąc nie przyjdzie potrzeba zażądać zwrotu części lub całości powierzonej kwoty pieniężnej? Jeżeli przyszła kassa oszczędności nie popadnie w błąd wielu tego rodzaju instytucyj, które kapitały swoje lokują na hipotekach lub w papierach publicznych; wpływ jej może być nader zbawiennym na ruch przemysłowy kraju, w obec niezmierniej dziś trudności zaciągania pomniejszych pożyczek na krótkie terminy, kiedy dłużnik nie przedstawia hipoteki, lub gdzie koszt aktu i formalności sądowych znacznie podnoszą opłacany od długu procent; wpływ jej zadacby mógł wielki cios lichwiarstwu, w zastraszający sposób upowszechnionemu, a wreszcie podźwignąć osłabiony dziś zupełnie kredyt w powszechności. Kassa oszczędności, jak cele jej i zakres czynności z projektu poznać mogliśmy, nie zamierza zamknąć się w ciasnych granicach, jakie prawo instytutom publicznym w posiadaniu kapitałów będącym zakreśla: mały procent a pierwsza hipoteka; owszem staraniem jej powinno być nie spuszczać z oka rękoi i bezpieczeństwa o ile takowe może być pewnem bez hipotecznego wykazu w rękę, udzielać drobnych pożyczek na krótkie terminy a tęp samym większe procenta, i ruch wypożyczek uczynić mniej więcej odpowiednim ruchowi wkładek z których takowe powstają. Kraj nasz nie jest w ogóle zaludniony zamożnym ludem, ale wiele to razy w skrzyni lub pod piecem zagrzebane pieniądze leżą bez użytku, czekając na przypadkowe zniszczenie, złodzieja lub oszusta który je obietnicą wielkich korzyści wyłudzić potrafi; złotówka wyrobiona w tygodniu oszczędzona, korci jak mówią właściciela swego, bo mu nie przedstawia się pod formą kapitału, ale tylko nadatku nad zwykłe wydatki już pokryte, i dla tego idzie za niemi z utratą nieraz zdrowia; czyliż to nie są wystarczające zasoby dla utworzenia kapitałów korzystnych dla właścicieli i pożyczających? Zakład kassy oszczędności w Krakowie uważaćby można jako początek rozgałęzienia się tych instytucyj po całym kraju, czy to przez filie czy też samodzielnie, jeżeli owoce jego będą w miarę oczekiwania, i dla tego z tęp większą starannością zająć się trzeba przyjsiem onego do skutku w warunkach pierwotnego projektu.

Korespondencja Czasu.

Z Tarnowa 13 marca. (spóźnione).

Z Czasu dowiadujemy się o różnych uroczystościach kościelnych, oświetleniach i składkach, które w różnych miejscach z powodu odwrócenia ciosu śmiertelnego od uświęconej osoby J. C. K. Apostolskiej Mości, odbywają się za staraniem mieszkańców tego kraju. I my tu w Tarnowie, ba, nawet w całej diecezyi, składałmy Najwyższemu korne dzięki za cudowne ocalenie Naj. Pana, i o wyzdrowienie Jego zanosiliśmy prośby serdeczne. Przyłożeni Instytutu ubogich który tu od dawnego czasu istniał, z powodu owego zdarzenia, połączyli się ściślej do energicznego wystąpienia przeciw tułactwu, tutejszych lub okolicznych nędzarzy, oblegających nasze drzwi codziennie, często obok prośb rzucających się do grabierzy, i napastujących każdego po drogach i ulicach, hotelach itp.; zakazując żebractwo publiczne i zaprowadzając składki i regularne ubogich obdzielanie; a serca mieszkańców palające miłością bliźniego, choć i byt ich teraz bardzo lichy, chętnie przyjmują zawezwanie do składek na ubogich miejscowych. I tak od 1go marca uwolnieni jesteśmy od natrętności prawdziwych i udanych żebraków. Wczoraj (12go marca), skoro zawiłała pomyślna telegrafem nowina o 2ej godzinie z południa, że o 3ej godzinie Najjaśniejszy Pan po uzyskaniu zupełnego zdrowia pośpieszył do świątyni na podziękowanie Bogu, naczelnicy władz w przeciągu jednej godziny o tęp uwiadomili swoich podwładnych i mieszkańców, którzy zgromadzili się w tutejszym kościele katedralnym na uroczyste dziękczynne nabożeństwo. Celebrował Najprzew. Ksiądz Biskup, zakończając nabożeństwo kościelne odśpiewaniem hymnu *Te Deum*. Wieczorem miasto było bez wszelkiego wezwania rzeszisto oświetlone, i muzyka wojskowa wyprawiła capstrzyk z pochodniami.

Wiadomość również o przyjęciu Galicyjskiej deputacyi, i o zapadłym najwyższym postanowieniu J. C. K. Apostolskiej Mości względem indemnizacyi, najżywszą przejęła mieszkańców tutejszych radością, jako wróżba lepszej przyszłości, nie tylko dla właścicieli ziemskich ale i dla mieszczan, których dobry byt głównie od dobrego bytu pierwszych zależy.

Poznań 20 marca.

W ostatnim tygodniu, znów ważna kwestya tycząca się Księstwa w Izbach berlińskich czyli raczej w Izbie Iszej rozstrzygnięta została, szczegóły bardzo są ciekawe. — W kwestyi Iszej Izby, trudniąc się ordynacyami gmin-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OSIŃSKI.

(Dokończenie.)

Nazajutrz dano znać do śniadania. Przybywa Izydora — zastaje już przy stole siedzącego ojca; — w jej oczach malowało się to zmieszane uczucie obawy i szczęścia, ten stan niepewności, gdzie człowiek usycha nadzieją i z niecierpliwością stanowczego wyglądu ciosu. Dawszy ojcu ranne pozdrowienie, wprzód nim usiadła, już chciała w wejściu jego zbadać swoją przyszłość. Krótką chwilę milczenia, przerywa przeciwległemi drzwiami wchodzący Osiński.

Dnia tego nikt więcej nieprzybył do śniadania. Towarzyszkę Izydory, które zwykle należały do biesiadującego grona, dziś jadły osobno. — Zaledwie Osiński zajął przeznaczone dla siebie miejsce, Lopez de Gama podaje mu rękę. Poruczniku, rzecze, córka moja zanosła do mnie wczoraj żądanie, które powinienem był z ust twoich usłyszeć. Ale pomińmy ten szczegół. Wchodzę w twoje położenie i pojmuję jak wiele kosztowałoby mogło cudzoziemca, którego tak krótko znamy, to, co ze strony córki jest tylko wpływem zaufania dziecięcia ku ojcu. Nie uprzedzaj jednak myśli moich; nie jestem tak surowym, a szczególnie Izydora jest ostatniem życiem mojego zadaniem.

Na te słowa, piersi pięknej Izydory podniosły się wzduły z głębi wydobywając się westchnieniem; jej rząsy zwiłgocila łza, której ukryć nie mogła.

Dwa, mówił dalej starzec, kładę warunki żądaniu waszemu: naprzód; zostaniesz w Morena i tęp wiekowej spu-

ścizny przodków naszych, nigdy niewypuścisz z rękę; powtóre: ponieważ ród Lopezow de Gama kończy się na mnie, ty do nazwiska twojego, przydasz ten nowy przydomek.

W tęp uroczystej chwili zapomnieli wszyscy o śniadaniu. Osiński wstrzymując się od wszelkiej zewnętrznej oznaki, spuszczał ku dołowi oczy, jak gdyby chciał dalej słuchać. Izydora jak wryta wtopiła się w niego, chcąc wyłożonem uchem schwycić odpowiedź, która z ust jego wyjść miała. Lopez pełen rozsądku i umiarkowania, czuł ważność położonych warunków, i pojmował oficera naszego położenie. Jednym więc ciągiem, i niedopuszczając odezwania się niczyjego, mówił dalej: Zapomniałem o trzecim warunku: abyś na rzecz wielkiej wagi, bez głębokiego nieodpowiadania namysłu. Zacznij od wypełnienia tego ostatniego i przynies mi odpowiedź twoją, dopiero za trzy dni.

Trzy?... powtórzyła półgłosem dziewczyna, a mimowolny rumieniec przypominał jej przyjętą w świecie przyzwyczajność, i słowa w ustach uwięził. Ojciec powstał, skłonił się poważnie, i każdy jak zwykle w swoją udął się stronę.

Któżby powiedział, że już więcej Osiński nie usiedzie przy stole, obok swojego anioła, że ta ich niema rozmowa, że nawet to ich widzenie się, było już ostatniem w życiu! — Osiński wszedłszy do swego pokoju, przeszedł się kilka razy tam i nazad szybkim krokiem. Porzywa za pióro i papier, i drżącą ręką pisze do pułkownika Kozietulskiego, pod którego dowództwem służył, a który z pozostała od rozrzuconych straży przednich jazdą swoją, stał o mil kilka od Morena.

Pułkowniku, nieposądzisz mnie o brak wytrwałości i odwagi, lub o lekkowazenie rozkazów twoich; przeszłość moja chroni mnie od tęp niesławy. Zmuszony jednak jestem prosić cię najusilniej, abyś mnie niezwłocznie innym

zastąpił oddziałem. Nie porucznik swego pułkownika, ale rodak rodaka, człowiek o to błaga człowieka. Powody tęp natarczywości, wyłożę ustnie; one znajdują usprawiedliwienie w sercu pełnem miłości i ludzkości.

Ulan posępka stojący z kolei dzień i noc przy okulbaczonym koniu na zawołanie służbowe, siada i odjeżdża z depeszą.

Osiński zbity na siłach, łatwo udał niezdrowego i z pokoju swego więcej niewychodził. Któż jest w stanie powtórzyć i opisać, co się działo w sercu jego, i w sercu nieszczęśliwej dziewczyny! — Miałż wierzyć w jego słabości? miałż go odwiedzić cierpiącego? Czy niespodziane szczęście, czy wyrzut sumienia za udaną miłość, zdrowie mu zatrzymało? Rumieniec nikł z jej twarzy; koralowe usta, gorączkowa pomarszczyła suchość; oczy żółkły, nabrzmiały, czerwona opasane obrączką, zdradzały mnogość łez wylanych w ukryciu. Uchylając niekiedy zasłoneżone okna swojego, spoglądała w ogród ku stronie, gdzie pierwszy raz usłyszała, że była kochaną. O, gdyby go choć opodał ujrzeć mogła! Ale nie! Osiński niepokazał ci więcej oblicza swojego, i tego niezołaczy. Jego los godny opłakania. Te dwa dni wynędzniły go więcej, niż dziesięć lat obozów, głodu, snot, zimna i upałów. Bładość przebijająca się przez opaloną słońcem południowem skórę, czyniła go żółtym, schorzałym i niepodobnym do siebie samego. Tu miłość, która pierwszy raz w życiu opiewała serce jego, tam daleko sięgające nadzieje, i honor osobisty!

Nadchodzi noc druga tęp bolesnej walki serca, rozumu i sumienia. Już północ minęła. Od czasu wejścia załogi do zamku, bramy jego stały ciągle otworem, bo przez nie przechodziły zmieniające się co godzina czaty zewnętrzne. Światło poznikało w gmachu. Wszyscy śpią prócz ułanów na straży stojących, i prócz Osińskiego, a może i prócz nieszczęśliwej dziewczyny.

nemi i powiatowemi, deputowany Mollard, którego zawdzięczamy gnusności wyborców szwedzko-pleszewskich, wniósł, by wyjątkowo w Księstwie, nabywcy dóbr szlacheckich, od chwili nabycia mieli głos na zebraniach powiatowych, kiedy w innych prowincjach dopiero 3letnie posiadanie prawo głosowania nad je. Cel wyjątkowego tego rozporządzenia co do Księstwa, bardzo był jasnym; znalazłszy poparcie z strony hr. Arnim, poprawka p. Mollard 9ciu przeciwko 3em głosom w komisji przyjęta została, i Izbie do przyjęcia zaleconą. Na sesji publicznej wystąpił w obronie tej propozycji p. Mollard, gdzie wiele nagał o zasługach cywilizacyjnych w Księstwie swoich i swych współników, spekulantów na dobra; pewnieby poprawka jego przyjęta nawet została, gdyby nie był powstał deput. Pilawski, i z zwykłą mu wymową i gorącością uczuć polskich, rzeczy niewyjaśnił. Odmalował dobnie Izbie, jak Księstwo stało się dla niemieckich spekulantów zupełną Kalifornią, gdzie mając różnorodną pomoc, dobra nabywają, lasy niszczą, i dalej z dobrami temi jak z towarami się obchodzą; na to postawił wiele przykładów. Na świetną jego mowę, nikt nieśmiało odpowiedzieć i poprawka Mollarda a zarazem i komisji ogromną większością odrzuconą została. Ministerium było biernem; zawdzięczamy zwycięstwo niezawodnie głównie wymowie gorącej p. Pilawskiego, a może też niejakijsz częsteczek niesłychanej a znanej arrogancji wnioskodawcy. Mowę p. Pilawskiego bardzo warto podać publiczności waszej, bo jest wielce trafnym obrazem stosunków naszych.

Towarzystwu rolniczemu nadnoteckiemu, które z Niemców się składa, rząd dał fundusze na zakupienie jakiego folwarku, i założenie wzorowego gospodarstwa. Towarzystwa rolnicze w zachodniej części Księstwa, rząd tylko pod tym warunkiem potwierdził obietnicę, jeżeli przystaną na warunek, dyskusji li w niemieckim języku, jakoteż prowadzenia protokołów, pisanie rozpraw li po niemiecku, w towarzystwach których wielu członków, nawet po niemiecku nie umie; dla polaków więc stowarzyszenia rolnicze są zakazane; o to sprawiedliwość, równouprawnienie, które nam tyle cenić kaze *Gazeta Niemiecka Poznańska*. Zalecają nam porównywać stan nasz z innemi częściami kraju, już to łatwo co w siebie wmowić, jak ta gazeta wmowiła, że jesteśmy w Księstwie w Eldorado, tylko że nawet w porównaniu nikt z nas na to nieprzystanie. Rząd pruski żąda 16,000 tal. od Rzeszy niemieckiej za transport polskich emigrantów w roku 1848; ówczesna Rzesza i Prusy opłacają pieniędzmi politykę strachu, którą my drożej opłacili. W skutku tego *Poznańska Niemiecka Gazeta* głosi, że nie było poznańskich emigrantów, w skutku ludzkości (Humanitaret) rządu pruskiego po roku 1830, a więc humanitaret według tej gazety, widać za eży na tem by kogo do fortecy wsadzić i część majątku mu skonfiskować, bo taka była procedura z poznańskimi, którzy w 1830 byli w Królestwie. Śniegi zupełnie nas znów zasypały, o wiosnie wyjąwszy w kalendarzu nic nie słychać.

Przegląd Polityczny.

Znów pozbawieni jesteśmy ostatnich wiadomości z Wiednia, tudzież z południa i wschodu; niedoszła nas bowiem poczta wiedeńska.

W północnych Niemczech zupełna cisza polityczna. Dzienniki zajęte przeważną kwestyą turecką, a nieregularne dochodzenie pocągów południowych dozwala im bujać po krainie domysłów i przypuszczeń.

Podanie się do dymisji pana Manteuffla, podsekretarza stanu w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych, było jak się zdaje powodem do wstrzymania rozporządzenia, nadającego dyrektora policyi w Berlinie charakter i znaczenie ministra policyi, pod nazwą naczelnika centralnej władzy policyjnej. Hierarchiczny porządek urzędniczy był tą nominacją zagrożony, prezydenci bowiem prowincjonalni podlegli dziś ministrowi spraw wewnętrznych i policyi wyższą w prowincjach kierujący, przeszliby naraz pod rozkazy prezydenta policyi w Berlinie w zakresie najważniejszych spraw. Okoliczność ta przeto nie małe wywołała w łonie ministerstwa zatargi, a półurzędowe zawiadomienie o utworzeniu nowej władzy, pokazało się być może przedwczesne.

Konferencje celne, bezprzerwanie odbywają posiedzenia swoje.

Rząd księstwa Meiningen niepotwierdził uchwały sejmowej, przynajmniej żydom zupełne równouprawnienie cywilne i polityczne. — Sejm księstwa Waldeck zwołany na 4ty kwiecień.

Półurzędowa wiadomość wirttembergskiego *Staatsanzeigera* zaprzecza, aby obradowano w Bundestagu nad założeniem oszańcowanego obozu pod Rastatt. Bundestag zajmuje się obecnie sprawą Szwajcarii i sprawą wychodźców; czy się Prusom uda przy tej sposobności załatwić swój interes względem Neuchatelu, to zależeć będzie od roli, jaką w sprawie szwajcarskiej przyjmie na siebie Francja.

Rząd wirttembergski zakazał stowarzyszeń burszowskich, na uniwersytecie w Tübingen.

— Artykuły urzędowych dzienników francuzkich o sprawie wschodniej, równie jak wiadomości drogą korespondencji nadchodzące, każą się domyslać, że w sferach rządowych w Paryżu przeważa przekonanie, iż ostatnie zajścia w Stambule niemają takiej ważności jaką do nich zrazu przywiązywano, i że pokoju świata niewystawia na szwank. Wszakże podają za rzecz pewną, że pułkownik Rose nie z własnego natchnienia powołał flotę admirała Dundasa, ale na wyraźne żądanie W. Wezyra.

Mówiono w Paryżu, że flota angielska uda się z Malty do Uraku, francuzka zaś miała 23go wypłynąć z Tuluonu do jednego z portów greckich.

P. de Lacour odpłynął 28go na statku *Narcis* wprost do Stambułu. Statek *Caradoc* który przywiózł depesze od pułkownika Rose, czeka w Marsylii na odpowiedź londyńskiego gabinetu.

Tyle dzisiaj wiadomości w sprawie wschodniej, która najmocniej świat polityczny zajmuje. Dodać jeszcze tylko musimy depesze telegraficzną z Portsmouth 22go marca donoszącą, że kilka większych okrętów wojennych otrzymało rozkaz bycia w pogotowiu.

— Dzienniki Berneńskie donoszą, że Rada federalna odebrała już ze strony Austrii odpowiedź na swoje reklamacje, w przedmiocie blokady Tessynu i wydalenie Tessynczyków z Lombardji. Wszakże w odpowiedzi tej Austrija obstaje przy wszystkich swoich żądaniach, mianowicie co do wydalenia z Szwajcarii politycznych wychodźców, i przyjęcia napowrót do Tessynu wydanych z tamtąd Kapucynów, austriackich poddanych; z swej strony atoli Austrija nieobowiązuje się wcale w zamian za te koncesyje, znieść blokady Tessynu, ani cofać środków przeciw Tessynczykom zarządzonych.

W takim stanie rzeczy, rada federalna odbyła w dniu 18 b. m. dwa posiedzenia, w skutku których rozesłano we wszystkich kierunkach rozkazy przyspieszenia środ-

ków militarnych, już poprzednio, jak się zdaje, sekretnie wydanych. Zwołanie Zgromadzenia federalnego jest niewątpliwe.

— Depesza telegraficzna z Madrytu 19 marca donosi, że przy ukonstytuowaniu się Izby, p. Martinez de la Rosa powtórnie wybrany został prezesem. Przy wyborze wiceprezesów stronnictwo ministeryalne pozostało w mniejszości.

Zdaje się, że gabinet zaniechał nakoniec śmiesznego poselstwa marszałka Narwaeza do Wiednia. Czytano bowiem w Senacie madryckim list marszałka, w którym tenże donosi, że korzystając z pozwolenia królowej, wybrania sobie miejsca rezydencji, udaje się na dłuższy pobyt do Paryża (gdzie już rzeczywiście przybył w niedzielę).

Wiedeń 22 marca. Ogromne śniegi spadły tu i w okolicy przerwały nie tylko zwykły ruch kolei i poczt, ale wewnętrzną nawet komunikację utrudniły. Odegnął pociąg pragski spóźnił się o 4 godziny, z Odebergu wcale nie nadszedł, a pociąg prowadzący stąd do Ofomuńca dwa bataliony przeznaczone do przekwaterowania, mimo dwóch lokomotyw uwiązł w śniegu i żołnierzy musiano rozstasować w okolicach Hulinu; pociągi z Lublany, wstrzymały się w Gradcu i Mürzzuschlag, peszteńsko-wiedeński w Weinern; na wiedeńsko-glognickiej kolei, tudzież między Wiedniem a Bruck i Wiener-Neustadt a Oedenburgiem nie było żadnej jazdy, dopiero dziś dyrekcyja glognicka ogłosiła, iż śniegi odwalono i ruch przywrócono. Wicher przytem mocno pozasypywał drogi i ulice, a dowóz targowych produktów z okolicy i przedmieść znacznie się spóźnił. Śnieg leży po ulicach na 3 lub 4 stopy wysoko, a na otwartych placach wiatr nagał go jeszcze wyżej; kosza uprzątnięcia śniegu w tak wielkim mieście są niemałe.

— Z pomiędzy niezliczonych deputacji przybyłych do Wiednia celem objawienia współczucia mieszkańcom z różnych stron monarchji z okazji zamachu na życie N. Pana, deputacja ziem włoskich, która w d. 19 b. m. przyjmowana była przez dostojnego ojca J. C. Mości, zasługuje na wzmiankę.

Na czele jej byli arcybiskup Medyolański hr. Romilli i biskupi z Pawii i Como. Prócz tego deputację tę składało 29 najznakomitszych obywateli ośmiu lombardzkich prowincyj, a hr. Taverna z Mediolanu był mówcą, duchowieństwo bowiem przyjmowane już było w upłyniony czwartek w osobie wzmiankowanych tu biskupów. Hr. Taverna ograniczył się w mowie swojej na prośbie aby załączony adres lojalności mógł być u tronu złożony, a adres ten objawiał najwyższą wdzięczność za dobrodziejstwa jakie ziem włoskie pod panowaniem domu cesarskiego od wielu lat się cieszą. Na złożony adres odpowiedział arcyks. Franciszek Karol:

„Ciesz się, że widzę tu również reprezentantów prowincyj lombardzkich, którzy swoje uczucia przywiązania i lojalności u stóp tronu składają. Ten akt hołdu będzie służył J. C. Mości za rękojmię, iż mieszkańcy Lombardji uznając dobrodziejstwa, które im się od wieków dostają w udziale od dostojnego domu austriackiego, jak niemniej i teraz od ojcowskiej opieki N. Pana, mają również stały zamiar uznania Pałskowości i Pagnodności swojego Monarchy i okazać się wiernymi lojalnymi poddanymi. Najlepszym dowo-

BRACIA WIENIAWSCY.

List z Wiednia 19 marca.

Od niejakiego czasu dwaj bracia Wieniawscy robią tu taką furorę, jakiej nie zrobił żaden z artystów w ciągu roku; a to nie fraszka, albowiem nieznam miasta bardziej utrudniającego powodzenie artysty jak Wiedeń, gdzie więcej znajdziesz znawców, i muzyków niż w Paryżu, a cóż dopiero w Londynie! Rzeczywiście każdy artysta ostatecznie pomazanie na wielkiego w swoim rodzaju człowieka, powinienby w Wiedniu przyjmować. Wieniawscy mniej więcej poszli tą drogą; kiedy się dali słyszeć w tytu stolicach a wszędzie z niemałymi oklaskami, po najpiękniejszy i najdroższy wieniec przybyli do Wiednia, poprzedzeni sławą jeniałnych dzieci. Wprawdzie dzisiaj panuje wielka nieufność do dzieci jeniałnych, które zwykle dużo obiecują, a dotrzymują tak mało, jednakże nieufność ta zamienia się w nieudany entuzjazm, skoro nasi młodzi artyści dali się słyszeć publicznie. Już dawali trzy koncerty, a z każdym wzrastało uwielbienie dla nich. Starszy Henryk gra na skrzypcach nie tylko z głęboką znajomością sztuki, ale z tak namiętnym ogniem, że potrafi owoładnąć duszami słuchaczy. Tony dobywa pełne, okrągłe, a każdy pociąg smyczka i lekki i pewny. Kompozycje jego również są ogniste i oryginalne. Kto słyszał jak w pierwszym koncercie grał swoje *Adagio élégiaque*, *Polonaise di Branzura*, *Souvenir de Moscou*, ten przynajmniej im oryginalną świeżość, a nadewszystko przed wysoką zdolnością młodzińca uchyli czoło. Młodszy Józef jako pianista zapowiada również niepospolitego artystę, egzekwował niektóre utwory Talberga, Mendelsona, Gottszalka. Zdaje się, że dotąd więcej ma pociągu do muzyki salonowej. Na drugim koncercie który liczną spro-

wadził im publiczność, a entuzjazm dla nich podwoił, Henryk wykonał, Paganiniego arę: *di tanti palpiti*, a następnie z własnych dzieł: *Pieśń bez wyrazów*, *Ronkul*, *Souvenir de Moscou*, a zakończył prześlicznym *Mazurem*. Józef grał *Polonez* Chopina i jakieś dwa salonowe kawałki własnego utworu. Trzeci koncert w sali Tow. muzycznego był prawdziwym tryumfem młodych artystów. Wywołano ich po kilkanaście razy, i proszono wielokrotnie o powtórzenie granych kawałków.

Ponieważ jeszcze ich nie słyszeliście ani w Krakowie ani w Galicji, dokąd mają niebawem przybyć, niebędzie wam obojętną wiadomością dotycząca ich osób. Henryk i Józef Wieniawscy są rodem z Lubelskiego. Henryk mając lat ośm oddany był do konserwatorium w Paryżu. Gdy doszedł lat 11tu, otrzymał pierwszą nagrodę za grę swoją na skrzypcach. Później Józef także dostał się do konserwatorium, i tam pod przewodnictwem Chopina, Wolfa i Zimmermana nadzwyczajnie zrobił postępy. Od roku 1850 dali się słyszeć w 194 koncertach w Warszawie, Kijowie, Petersburgu, Wilnie, Rydze, Mitawie, Rowlu, Helsingfors, Moskwie, Tuli, Orelu, Kursku, Penzie, Woroneżu, Tambowie, Saratowie, Symbirsku, Odessie itd. Mieli oni zaszczyt grać na dworze rosyjskim w obec Cesarza; powodzenie mieli tam wielkie. Monarcha obśypał ich hojnemi podarunkami. Przysnam się, że aczkolwiek niejestem zwolennikiem wielu naszych muzycznych peregrynantów, co to jeżdżą od miasta do miasta rozdierać uszy nieszczęśliwych podziwaczy rodzinnego talentu, jednak co do Wieniawskich robię ten wyjątek: gra ich bowiem ma coś w sobie takiego, że znawcę-nieznanecę musi oczarować, jak oczarowała wiedeńczyków którzy się nieźniernie w nich pokochali; ale oszczędźcie ich sami, gdy stary Kraków nawiedzą.

„Kto idzie!“ krzyknął donośnym głosem u pomostu stojący na koniu żołnierz. „Do bronii... zdaj odzew!“ — Czuwający w pokoju swoim porucznik usłyszał te słowa i tentent wyjeżdżających szybko ze stajni ułanów. — Zbiega na dół. Koń jego już stał gotowy. Był to oddział, który na jego miejsce przyszedł. Pościągano czaty, zastapiono je nowymi; dwaj oficerowie pomówili nieco na stronie, zapewne w przedmiocie służby, podali sobie ręce. „Do widzenia“ zawołał jeden z odjeżdżających ułanów. „Chyba na tamtym świecie, odpowiedział ktoś z pozostających, bo na tym, nikt kości naszych nie powynajduje!“ Ruszono bez trzelenia; już niesłychać stapania koni, już i oddział znikł w przestrzeni daleko ciągnącej się równiny.

Nie wiem co się działo w domu Lopez, gdy naza-jutrz innych spostrzeżono ludzi.

W dni kilka po przybyciu Osińskiego do pułku, gery-lasy w znacznej sile zbliżają się ku jego obozowi. Zatrąbiono na koń. Dwie chorągwie ułanów stanęły w szyku bojowym, a na ich czele nieustraszonego Kozietulski, bohater Somo-Sierri, Leonidas hiszpańskich Termopilów. Jazda nieprzyjacielska naciera pierwsza. Osiński stał na lewem skrzydle. Jeden z powstańców, obwinięty szzerokim płaszczem, zacisnąwszy sombrero na oczy, pochylony naprzód, z wyciągniętą ręką, a w niej po za uszy konia wystający trzymając pistolet, leci ku niemu na przebieg. Strzela; kula przeszywa ułanśką czapkę powyżej daszka i włosy narusza. Ułan stojący przy poruczniku, wsadza grot dzidy swojej między żebra napastnika, i z konia go obala. Ciało jego, zapewne żyjące jeszcze, zmieszało się między trupami tej krótkiej lecz krwawej utarczki, a mały, bułany, z mleczną grzywą rumak, pędem błyskawicy poleciał ku zamkowi Morena. Osiński w lat kilka później poległ walecznie pod Smoleńskiem.

H. S.

dem będzie jawne i czynne współdziałanie celem ustalenia owego prawnego i trwałego porządku, który tak dobrze leży w interesie samego kraju, jak jest pożądanym najgoręcej przez naszego wspaniałego Monarchę. Przekonany o szczerości zapewnień złożonego tu adresu, zechcę być wiernym ich tłumaczem w obec N. Pana i nie wątpię o łaskawym jego przyjęciu.

J. C. W. rozmawiał potem uprzejmie z wieloma członkami deputacji, a przy pożegnaniu arcybiskup ośmielił się wspomnieć o łasce i przebaczeniu, co arcyksiążę z wzruszeniem przyjął. Wiadomość o akcie amnestyi wmięszanych w spisek mantuański tego samego jeszcze dnia tj. w sobotę doszła telegrafem do Mantui, a wieczór miasto rzesisto oświetlono. Z tego samego powodu oświetlono również Medyolan.

— Ciało szm. Haynana przybyło do Gradcu i z wielką paradą pochowane było w obecności arcyksięcia Jana i wszystkich władz cywilnych i wojskowych. Ogromny majątek jego spada na córkę jedynaczkę niezamężną jeszcze. Adjutant zmarłego miał podobno otrzymać zapis 6000 złr. i 300 złr. dożywocia.

— Fmp. hr. Nobili dowódzca korpusu w państwie papieskiem, otrzymał godność tajnego radcy.

— Z początkiem wiosny rozpoczęło się trygonometryczny rozmiar Węgier celem zaprowadzenia dokładnych ksiąg hipotecznych.

— Akademia węgierska wybrała w miejsce ośmiu zmarłych w ostatnich latach dyrujących członków: Arcyb. kardynała Scitowskiego, arcyb. Bartakowicza, ks. Pawła Esterhazygo, hr. Stefana Karolyi, hr. Jana Cziraky, hr. Emila Dessewffy, bar. Pawła Sennyey i Augusta Kubinyi.

— *Pressa* wiedeńska donosi, iż obecnie ma 16.000 prenumeratorków, gdy tymczasem *Fremdenblatt* ma ich tylko 10.000, *Gaz. wiedeńska* 6000, *Ost Deut. Post* 4000, *Lloyd* 3500, *Wanderer* 3000.

— Pragski sąd wojenny skazał między innymi za zbrodnicze demonstracje kossutowskie, techników Wacława Sławiczka, Franciszka Pietaka i Wojciecha Tomca, pierwszego na 60 różg, dwóch na 30 różg, a za obrazę majestatu w drugim stopniu, ucznia krawieckiego Józefa Zielenkę na 50 różg.

— W d. 16 b. m. stracono w Medyolanie na szubienicy trzy osoby, które miały udział w morderstwach w d. 6 lutego.

Francya.

Paryż 20 marca. Równie *Constitutionnel*, jak i *Pays* zajmują się dzisiaj kwestyą wschodnią w artykułach, które uważane być mogą za półurzędowe, a tćm samćm zasługują na uwagę. Oto artykuł *Constitutionnela*:

„Wiadomości ze wschodu rzuciły popłoch na świat finansowy i mocno poruszyły świat polityczny. Urzędowe doniesienie o wypłynięciu floty francuskiej z Tulonu do archipelagu, nie może jak powiększyć zajęcie, wiadomościami temi wywołane. Jakoż wypłynięcie floty naszej uważane być może za potwierdzenie pogłoski o wyruszeniu floty angielskiej w tę samą stronę. I rzeczywiście prawdopodobną jest rzeczą, że te dwa przedsięwzięcia ułożone były w wspólnym celu i w jednej myśli, i że jedno jest następstwem drugiego.

„Zresztą chociaż nie mamy jeszcze pewnych wiadomości o wypłynięciu floty angielskiej, to wszakże dzienniki angielskie przynoszą nam urzędowe potwierdzenie wezwania przesłanego ze strony pułkownika Rose do admirała Dundasa, a lord Russell interpelowany w tym przedmiocie przez lorda Stanley oświadczył, że go doszła o tem telegraficzna depecha z Marsylii. Dodał wprawdzie, że bezpośrednich depech od pułkownika Rose lub admirała Dundasa dotąd nie odebrał, ale wiadomo, że depeche te przywiozł do Marsylii 17go parostatek „Caradoc“ i w tej chwili muszą już być w ręku angielskiego ministra.

„Nie można zatem wątpić o wypłynięciu floty angielskiej do Archipelagu, gdzie się takowa zapewne porozumie z flotą francuską. Można się nawet obawiać, że już i flota rosyjska zawinęła do Bosforu. Ale, cokolwiek może być prawdziwego w tych ruchach sił morskich, nie należy może w postawie nieco teatralnej nadzwyczajnego posła Cesarza Wszech Rosyi upatrywać co innego, jak chćć wywarćca pewnego wrażenia na schizmatycznej ludności Carogrodu, okazując jej zewnętrznymi oznakami potęgę monarchii, ofiarując jej swoją opiekę. Jest to wystąpienie zarówno obliczone na Greków, dla odurzenia ich, jak i na Turków, których chććiano zastraszyć.

„Odmówienie ze strony Sułtana, przyjęcia w prywatnem posłuchaniu księcia Menżykowa (o którym donoszą korespondencye maltańskie) mogło spowodować tego ostatniego do sprowadzenia części floty rosyjskiej, jeśli nie dla wejścia do Bosforu, to dla wysadzenia na ląd azyatycki części korpusu, stojącego na jego rozkazy, w celu poparcia swoich reklamacyj obecnością tćs siły zbrojnej. Dowiedziawszy się o tym środku, Sułtan przyjął naturalnie propozycję pułkownika Rose, którą zrazu odrzucił, aby flotę angielską powołać do Archipelagu.

„W takim stanie rzeczy, obowiązkiem było rządu naszego, w interesie godności Francyi, wydać flocie swojej rozkaz udania się do wód greckich. W ten sposób wyłomaczyć można, wprawdzie tylko hypotetycznie, te rozmaite ruchy, świadczące dostatecznie jakiej wagi nabrała niespodzianie sprawa wschodnia, których wszakże uważać nie należy za wskazówkę konfliktu; takowy bowiem jest niemożliwym, nie mając żadnego istotnego powodu, a nadewszystko dla tego, że nie jest życzeniem ani interesem żadnego z wielkich europejskich mocarstw.

„Można więc, jak dotąd, przypuszczać, że ze strony Rosyi jest tylko pewna chćć rżenia postrachu, dosyć zwyczajna w jej polityce, a ze strony Francyi i Anglii jedynie środki przezorności, przedsięwzięte na przypadek nieprzewidzianych zdarzeń. Rosya chciała sobie zrobić satysfakcyę, pokazując Sułtanowi, jak jest potężna; Francya i Anglia musiały naturalnie okazać z swćj strony, że nie pozostawią Turcyi na łasce ambitnego i przemożnego sąsiada, gdyby ten chciał ją uciskać lub najeżdżać. Tak więc spór pozostanie na spokojnym gruncie układów i nie ma istotnego powodu do mniemania, aby dalsze wypadki na inne pole sprowadzić go miały.

— Jakkolwiek nie ma dotąd nic pewnego o przybyciu Ojca Sgo do Francyi, krąży już szczegół cennociński przyjęcia Jego świątobliwości. I tak mówi, że wszyscy pięciu kardynałowie francuscy przybędą po Papieża 27 kwietnia do Civita-Vecchia, na wspaniałym okręcie „Napoleon“ prządzonym ku temu z wielkim kosztem, i że Ojciec Sty przybędzie wraz z niemi do Tulonu, gdzie go przyjmować będzie trzech ministrów. W drodze do Paryża, Jego świątobliwość ma się zatrzymać jeden dzień w Avignonie i 3 dni w Lyonie, a po dłuższym pobycie w stolicy ma nieco wypocząć w zamku Compięgne.

— Przedstawiony onegdaj Ciału prawodawczemu budżet na rok 1854 wykazuje zwyżkę 45½ milionów, w dochodach stałych nad stałe rozchody, pierwsze bowiem wynoszą 1,475 milionów, drugie zaś tylko 1,429½. Gdy atćli nadzwyczajne rozchody (89½ mil.) przewyższają o 44 mil. nadzwyczajne przychody, przeto ogólna zwyżka dochodu nad rozchód wynosi tylko półtora miliona. Godnem uwagi jest, że z ogólnego budżetu dochodów, wynoszącego 1,520½ milionów, istotny dochód na korzyść państwa wynosi 1,052½ mil., zaś 468 mil. pochłaniają koszty poborowe itp. Podobnież w budżecie rozchodu, rzeczywisty wydatek państwa wynosi tylko 1,051 mil.

— Hrabina Montijo matka Cesarzowej wyjechała wczoraj wieczór do Madrytu.

— Dzisiaj, Cesarz odbył na placu karuzelowym przegląd pułków mających opuścić Paryż. Cesarzowa przyglądała się temu widowisku z okna Tuileryjskiego zamku.

— Mówią, że budowniczy rządowy pan Visconti otrzymał rozkaz poczynienia wszelkich potrzebnych przygotowań w kościele lwaliów, aby inauguracya pomnika Cesarza Napoleona, (którego zwłoki jak wiadomo w kościele tym spoczywają) odbyć się mogła w dniu 5 maja.

Rossya.

Gaz. Powszechna pisze: Konsekwentnym usiłowaniam administracyi kaukaskiej powiodło się wreszcie otwarcie nowej drogi ważnej dla handlu i oświaty. W grudniu r. z. na gwałtownej i niebezpiecznej drodze rzecze Kura zaprowadzono żeglugę parową w długości 80 mil jeogr. od Mengiuszczu do ujścia jej w morze Kaspijskie. Rząd będzie mógł z Astrahanu przesyłać na tamtą stronę Kaukazu żywność i zapasy wojenne, które dotąd przewożono przez góry z wielkiem kosztem i trudami. Dla handlu i przemysłu Rosyi otwiera się tam nowy targ nieprzystępny dotąd dla braku komunikacyi łatwej. Wspaniałe prowincye zakaukaskie zbliżyły się tym sposobem ku Wołdze, głównej arterii wewnętrznego handlu państwa, które tym sposobem przychodzi w posiadanie kosztownych pólów południa i może je na swoich targach sprzedawać. Od 2000 lat, a może od czasów Herodota przerwana była główna droga między Europą i Azją wzdłuż Rionu i Kury, a teraz przywrócona do połowy, a przyszyłym pokoleniem może się uda przywrócić ją całkowiec.

Czarnogóra.

Kor. Austr. donosi z Kotaru 11go b. m. że jen. adj. J. C. Mei bar. Kellner-Köllenstein na parowcu wojennym „Custoza“ odpłynął do Zadry. D. 10 b. m. przybył tam książę Daniel z Piotrem i Jerzym Piotrowiczami i kilku naczelnikami czarnogórskimi, dla złożenia podziek swoich i od całego kraju za łaskawą pomoc Jmci Cesarza. Wojewoda Grahowski Jakób Wujatycz umarł d. 4go b. m. w Kłobuku, a głucha wieść krąży że go otruto. D. 13 książę Daniel opuścił Kotar w towarzystwie pułk. Stratyrowicza, c. k. kapitanów hr. Nugent i Nagy i ces. rossyjskich komisarzy Kowalewskiego i Bergera. Posłannictwo ich miało na celu rozpoznanie niektórych zażaleń Omera Paszy przeciw mieszkańcom Piperi,

którzy w odwrocie będące wojska Omera Paszy napastowali. Wreszcie Omer Pasza zgromadził swoje siły i stoi z niemi wciąż jeszcze w Spuza, Podgoricy i Antivari, a w Skadarze gdzie ma być przyszłą jego kwatera stoi tylko szwadron jazdy. Omer wydał do Turków odezwę, aby pośpieszyli z pretensjami swojemi o wynagrodzenie z powodu napadci czarnogórskich.

Turcyja.

Memorandum Porty tyżące się jazdy na Bosforze obcych statków odrzucone zostało jak wiadomo przez rząd angielski. Rosya, której flaga reprezentowana jest tylko przez jeden statek, trzyma się w tej sprawie biernie; poseł francuski poddał się temu rozporządzeniu i dla tego francuscy przedsiębiorcy przyjęli zaraz flagę turecką, sprzedawszy prawdziwie czy pozornie swój parowiec. Ale kompania angielska połączyła się z przedsiębiorcą rosyjskim i postanowiła eksploatować jak najsilniej przedsiębiorstwo żeglugi od Dardanellów do ujścia Bosforu i już trzy ogromne okręta z węglami wyładowują obecnie w magazynach angielskich.

Ameryka.

Czytamy w *Austrii* ze względu na budowę drogi w Tehuantepec, o którą rząd meykański zawarł kontrakt z panem Sloo. Droga rozpocznie się od punktu, w którym ustaje żegluga na rzece Coatascoalcoza. Naprzód pójdzie droga z dyłw ku morzu spokojnemu, która wciągu trzech lat ma być wykonana, a następnie w 4-letach stanąć ma kołć żelazna. Porty po obu stronach między-morza oddane zostają przedsiębiorcy i na jego koszt urządzone. Potrzebną ziemię pod budowę drogi dostarcza rząd meykański, a prywatna własność podpadnie wywłaszczeniu. Drzewo budowlane i inne rekwiwity dostarczane będą z publicznych lasów lub od właścicieli planacyi zakupowane za cenę oznaczoną. Ceny jazdy i przesyłki towarów naznacza rząd, a przez czas trwania przywileju dochody pobiera przedsiębiorca. Pocztą meykańską, tudzież wszystkie przesyłki rządowe, wojska, amunicya itp. mają być bez kosztów przewożone. Wzdłuż drogi i u portów nie mogą być zakładane fortyfikacye, a nawet bez pozwolenia rządu żadne obce wojska przesyłane być nie mogą. Przejazd dozwolony wszystkim bez wyjątku narodom, płody wszakże krajów, które niezawarły z Mexikiem traktatu handlowego, opłacać będą 20% wyżej. Żegluga prowadzoną będzie pod flagą meykańską.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W Malnowie (w Przemyskiem) umarł dnia 3 b. m. ze strachu chłop jeden, niejaki Mikołaj Węgrzyn właściwie Babiuch. Pojeżdżany o kradzieże, uciekał bez pamięci przed żandarmeryją polami; na wystrzał za nim w powietrze, ażeby stanął, padł na ziemię. Przy obdukcji pokazało się, że apopleksyą tknięty. (G. L.)

— Słynny Koh-y-noor, przemieniony jest za 2000 fnt. szt. w prawdziwą górę światła. Okolony bowiem został wieńcem z brylantów, i stanowić będzie najkosztowniejszy klejnot w przepysznym dyademie, przeznaczonym dla królów Wiktorii.

— Ostatnie osm nominacyj kardynałów uzupełniły, co się rzadko zdarza, liczbę 70, przeznaczoną przez konstytucyę papieskie. Liczba ta kardynałów dzieli się na trzy klasy: 6 kardynałów-biskupów, 50 kardynałów-księży i 14 kardynałów-dyakonów. Sześciu z pomiędzy dzisiejszych kardynałów liczą przeszło po 80 lat, najmłodszym jest kardynał d'Andrea liczący lat 64. Z pomiędzy kardynałów, 54 jest z Włoch lub wysp okolicznych, a tylko 16 cudzoziemców, tj.: 32 Rzymian lub z Rzymian uznanych, 7 Piemontczyków, 7 Neapolitańczyków, 2 Korsykańców, 4 Lombardów, 2 Toskańczyków, 6 Francuzów, 3 z Austrii, z których 2 Niemców, jeden Słowak węgierski, 2 Hiszpanów, 2 Portugalczyków, 1 Belgijczyk, 1 Anglik, 1 Niemiec z Prus.

— D. 24 lutego porządkowano w pałacu Aranjuez szaty i przybory koronne i między innemi nakazano kilku służącym przynieść skrzynię dębową, w której złożony był namiot aksamitny zielony gęsto złotem dziany, który pochodził z czasów Karola III. i okrywał zwykle łódź królewską w czasie przejażdżek uroczystych po Tagu. Niezwykła wszakże lekkość skrzyni zdziwiła niosących, dano znać o tćm intendentowi, który przybywszy z klęczkami, znalazł skrzynię pustą. Natychmiast aresztowano całą służbę szatnią. Namiot ten wart był 8 mil. realów.

— Brentano, deputowany niegdys zgromadzenia narodowego niemieckiego i dyktator w czasie rewolucyi w Badenie, umarł w własnej farmie w państwie Michigan w Stanach Zjednoczonych. Jednym z powodów śmierci jego była tęsknota.

— Flocon niegdys członek rządu tymczasowego Republiki francuskiej, popadł w takie ubóstwo, że musiał w Genewie zastawić ostatni coś wartający przedmiot, to jest własny zegarek.

— Dr. Becker, znany z swego komunistycznego procesu w Kolonii, usiłował wydostać się niedawno z zamku przy ujściu Wisły, zwanego Weichselmünde, gdzie odsiaduje karę. Wraz z nim przesiadują tamże Dr. Stockmann, skazany w Turynii na 28 lat, i znany powszechnie Dowiat, książę niemiecko-katolickiej gminy, skazany na 8 lat, a między innymi trzej Czerkiesi, którzy tu siedzą, czekając na podanie o łaskę do N. Cesarza Rosyjskiego.

Przyjechał do Krakowa od dnia 24go do dnia 25go marca: Matylda Steiner, Stanisław Steiner, Antoni Byczewski, z Polski, August Hirschelt, Józef Borogii, z Lwowa, Jan Twardzikowski, z Tarnowa, Leopold Zareba, Leopold Oberhoffer, Katarzyna Müller, z Wiednia.

Wyjechali: Jan Wrześniewski, Julian Allard, Konstanty Rosetti, Mikołaj Alkera, do Lwowa. Fryderyk Karol Mahlman, do Wiednia. Karol Fulczyński, do Prus.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 24 marca. Metali 5-proc. 94 1/4. — Metali 4-proc. 85 1/8. — Metali 3-proc. 76. — 3-proc. z 1850 r. 57 1/2. — 3 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2. — 10 kr. 49 1/2. — Paryż 130. — Akcje Bankowo 1425. — Akcje kolei żel. półn. Ferdyn. 3345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 1/16. — Ost-Donau Dampf. 770.

Kurs krakowski 25go marca. Banknoty austriackie 95 1/4, płaca 95. — Pruski kurant 102 2/3, p. 102 1/2. — Ruble srebrem nowe 100 1/2, p. 100. — Cwano-giery nowe 104 1/2, p. 104. — Cwano-giery stare 103 1/2, p. 103. — Imperyaty 34 9, p. 34 6. — Dukaty austriackie i holenderskie 19 12, p. 19 8. — 20 frankowe 33 6, p. 33. — Listy zastawne polskie 101 1/2, p. 101 1/2. — Listy zastawne gal. 92 9 3/4.

Kurs lwowski z dnia 21go marca. Dukaty holand. 5 złr. 5 kr. — Dukaty ces. 5 złr. 10 kr. — Półimperyal ros. 8 złr. 58 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 1/2, kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polsk. kurant i pociągów 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupione prócz kuponów 100 po 91 złr. 20 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dnia 24go marca. Metali 94 1/4. — Nowa pożyczka 85 1/8. — Akcje Banku wied. 1418. — Akcje kolei żel. 237 1/4. — Agio od złota 14 1/4, od srebra 9 3/4. — **Kurs wrocławski z dnia 24go marca.** Banknoty austriackie 13 1/2. — Banknoty polskie 98 1/2. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/2. — Listy zastawne posaż. 4 1/2, 105 d. — 3 1/2, 98 1/2. — Kolej Krak.-górn.-złaz. 92 3/4 d.

URZĘDOWE.

N. 723. C. K. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 o. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa wszystkich do spadku po sp. Adamie B. Janowiczu prawo mieć mogących, z summy 500 dukatów holenderskich, 4000 złotych reńskich w cwanogracach, 2000 złotych polskich w rublach rosyjskich i 25.000 złotych polskich monetą srebrną na dobrach Bobrek w poz. 18, 21 i 31 wyk. hyp. zabezpieczonych, składającego się; aby z takowemi w zakresie miesiecy trzech, do o. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek powyższy, zgłaszającemu się Władysławowi Klassen, jako zapis ogólny testamentowy posiadającemu, przyznany zostanie. — Kraków dnia 23 lutego 1883 r.

Prezes MAJER.
Za Sek. W. Płoczyński.

Inseraty.

Nakładem Juliusza WILDTA w Krakowie

SULIMA POLKA

pour le Piano par Stanislas Jastrzebski. Dedicée à son Altesse Madame la Princesse Marie Sułkowska. — Cena 15 kr.

Wielki odgłos jaki ta Polka tu i w innych miejscach znalazła, jest zaiste najlepszym dowodem łaskawego przyjęcia jako odpowiadająca smakowi muzycznej publiczności — a ztąd i powod najlepszego jej polecenia wypływa. (271)

Eine Wappen-Gallerie für Damen

erscheint seit März l. J. auf den Musterbögen der „Iris“, und wird ununterbrochen fortgesetzt. Es war ein allgemeiner Wunsch, „Familien-Wappen“ derart treu gezeichnet zu erhalten, dass die Ausführung durch Häkelarbeit, Hochstickerei u. s. w. in 8 mm, Seide, Wolle, Taach, Stramin etc., mit Perlen, Chenille etc. erleichtert werde. Auf „Iris“ nun fiel einstimmig die Wahl, diese längst herbeigesehnte Lieblingsidee zu verwirklichen; wir fühlen uns dadurch hochgeehrt, werden dieses Vertrauen zu rechtfertigen wissen, und ersuchen höflich um geeignete Unterstützung durch gefälliges Einsenden richtig gezeichneter Wappen nebst etwaig näheren Angaben. Die Aufnahme erfolgt durchaus kostenfrei und zwar in jener Reihenfolge, in der wir zum Besitz der Zeichnungen gelangen.

Es freut uns wahrhaft, nach und nach durch diese Sammlung einen vollständigen Eurentempel aufbauen zu können, dessen Glanz der so bevorzugten „Iris“ einen bleibend hohen Werth verleiht. Zugleich laden wir bei Herannahen des II. Quartals (April, Mai, Juni) zur gefälligen Erneuerung der Pränumeration ein, wenn solche noch nicht geordnet sein sollte. Die Reichhaltigkeit der

Damen-Zeitung
„IRIS“
1883.
fünfter Jahrgang.
color. Pariser
Original-Pracht-Costüms,
Tapisseries, Modèles
de lingerie etc.

Bogen Text,
Feuilleton, Kunstschule, Anzeiger.
Musterbogen,
doppelte, nebst Pa-
tronen.
ist nebst deren Werthe, da sogar ganz neue Auflagen davon nöthig wurden, zu genügend bekannt, um Aufzählen deren Vorzüge zu wiederholen.
CM. Preise
für
Nr. 1. Vollständige Ausgabe
Nr. 2. Vermehrte Costüm-Ausgabe
Nr. 3. Vermehrte gewöhnl. Ausgabe
Jede Woche durch Post 3 fl. 30 kr., durch Buchhandel 3 fl.
ebenso 2 „ 30 „ ebenso 2 „
ebenso 1 „ 30 „ ebenso 1 „

Wappen-Gallerie

vollständig (vom Beginne an) zu besitzen wünschen, wollen in diesem Falle das II. Quartal zugleich mit verlangen. Aufträge zum Besorgen der „Damen-Zeitung „Iris“ übernimmt jede Buchhandlung; wem jedoch an schnellerem Empfange liegt, d. i. wöchentlich durch Briefpost, wolle den betreffenden Pränumeration-Betrag franco direct einsenden an die

Administration der „IRIS“ in Graz.

Zu gefälligen Aufträgen auf die unsterblich beliebteste Moden- und Muster-Zeitung „Iris“ empfiehlt sich die Buchhandlung JULIUS WILDT in Krakau. (215-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzien.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnej w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od do
24	10	26° 10"	135	+ 0° 3	1. 75	pł. zachodni słaby		
25	10	11 096	—	2° 2	1 55	zachodni średni		
25	6	11 631	—	3° 8	1 36	pł. zachodni „		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI.

W Drukarni CZASU

ANTONI CHAPLIŃSKI Zarządca Drukarni.

Dziękując Szanownej Publiczności za udzielone mi zaufanie podnoszę 8-mio-letniej praktyki mojej we Lwowie, donoszę zarazem, że w pracowni mojej w Wiedniu na „Kohlmarkt“ N. 258, wyrabiam w nowym sposobie wędzidła ze złota i guttaperchi, tudzież trwale osadzone zęby czopowe (les dents au pivot).

Całkowite wędzidła nie sprawiają najmniejszego bólu ani przy osadzaniu ich, ani w czasie żucia, choćby najtykowszych potraw, z powodu giętkiego ich pokładu i przylegają szczerze do dziąsła, przez co unika się tyle niemiłego obracania się wędzidła.

Zęby czopowe osadzają się trwale bez obwijania takowych bawełną lub kitem, przez co unika się tak częstego wypadania zębów lub ich potykania, jakoteż zwykłego cuchnięcia ust z bawełny powstającego. **Adolf Sachs,** Dr. med. i chir. dentysta z Wiednia. (256-1-3)

Więś Kamionka wiel-

ka, miłe od Sącza położona, z budynkami murowanymi w zupełnie dobrym stanie, z młynem, tartakiem, zaszanowanym lasem, jest z wolnej ręki do sprzedania, lub za dopłatą 20 do 30,000 złr. mk. na większe dobra do zamiany. — Bliższą wiadomość udzieli Adam Dr. Morawski w Tarnowie. (268-1-3)

(120) C. K. wyłączny przywilej (5-6) na nowo wynalezioną powszechnie ulubioną

ANATHERIN-WODE

do płukania ust
J. G. POPP.

praktykującego Dentysty w Wiedniu przy ulicy Goldschmidgasse N. 604 w domu narożnym p. Peter zamieszkałego, ordynującego lekarstwa codziennie w swym pomieszkaniu od 9tej godziny z rana do 5tej wieczór we wszystkich chorobach ust, niemniej odbywającego operacje i stosującego wszelkie sposoby sztucznego wprawiania zębów i wędzideł.

(Cena 1 złr. 20 kr. m. k.)

Przez używanie Anatherin-Wody do płukania ust, pozbyłem się obfitego płynienia krwi z dziąsła i oschłości tychoż, w skutek czego, moje ciężkie chwiejące się zęby, na nowo umocniono zostały, smak czystszy w ustach i rozszerzenie ciągnące się śliny nastąpiło. Równie i żona moja cierpiąc przez długi czas reumatyczny ból zębów, przez używanie tejże wody do płukania ust najlepszy skutek odniosła.

Leopold Lechner, mp.

Obywatel i akad. sztukmistrz.

Można dostać tej wody w składzie jako to: u PP. Kar. Hermann w Krakowie. — Ign. Brosig w Wadowicach. — Gust. Nahowski w Bochni. — Edw. Prashill w Rzeszowie.

Midzy Krakowem a Bochnią, niedaleko od mającej budować się kolei żelaznej, jest

6000 sztuk dębów

od 12" do 40" cali średnicy hurtem lub opłaciowo za pomiaru ceny do sprzedania. Bliższą wiadomość w Redakcyi Czasu.

Zwischen Krakau und Bochnia nahe der Richtung der Eisenbahn, sind Circa

6000 Stück Eichenstämme

von 12" bis 40" Zoll Durchmesser, zu massigen Preisen im Ganzen oder im Detail zu verkaufen. — Das Nähere in der Redaktion des Czasu (263-1-3)

Likiery i Bosolisy

z fabryki hr. Alfreda Potockiego w Łancucie, powszechnie nad wszystkie inne przekładane i poszukiwane, w różnych gatunkach, na wiadra i faszki, a po cenach umiarkowanych, znajdują się obecnie w znacznych wystających zapasach do sprzedania. Zgłaszania się i zamówienia przyjmuje franco: pan **Henryk Hensel** w Łancucie. (270-1-3)

Dnia 22 b. m. i r. w Łazienkach dolnych na plantacyach, zapomnianą została pod N. 4. **Matka Boska**

srebrna na czarnym jedwabnym sznurczku; jeżeli kto z osób kąpiących się pod tymże Numerem, znalazł tę Matkę Boską, uprasza o najpokorniej, ażeby tę, jakkolwiek małą cenę, lecz u mnie jako po utraconej matce, wielką wartość mającą pamiątkę, był łaskaw skłóżyć w biurze Redakcyi Czasu. (272-2-3) L. G.

(250) Dla życzących sobie mieć z pierwszej ręki (5-10)

Spirytus czysty i natural-

ny założony jest z gorzelni i destylarni we wsi Ujeździe z tułajskiego okręgu — skład i sprzedaż takowego w Krakowie w Rynku pod L. 339 po cenach następujących:

za garniec czystego spirythusu na 90° Tralasa zł. 10 gr. 15
" prawdziwego żytniego 90° " " 12 " —
" stolarskiego dopolity 91° " " 10 " —
" okowity " " 80° " " 7 " 15

mniej od 2 garncey się nie sprzedaje — biorącym więcej nad 5 garncey daje się rabat. — Dla dogodności biorących spirythusy te, można dostać we faszach z grubego szkła garnceowych pieczętowanymi, za faszę płaci się oddzielnie gr. 24. — Bliższa wiadomość w tejże kamienicy w aptece pod koroną.

Uwiedomienie Dentysty.

Przez moje kilkakrotne usiłowanie, udało mi się przychodzić w pomoc żyjącym wielu cierpiącym na ból zębów — przez wynalazek biały do plombowania maszy, którą włożywszy mięką w wydrążenie zęba, tamże stwardnieje bez sprawienia najmniejszego bólu i bez zmiany swego koloru; służy ona nie tylko do wypełniania trzonowych zębów, ale jest wielce pomocną i dla przednich zębów. — Zawiadamiam zarazem, że podobnie teraz jak i dawniej we wszystkich słabościach, dotyczących ust i zębów, z wszelką dokładnością operacje uskuteczniłam. — Równie, że posiadam nowy zapas angielskiej emalii, w której zęby tak pojedynczo jako też do całej lub połowy uszczeki w zupełnie podobieństwo do naturalnych wedle najnowszej metody i w najtwardszym sposobie wprawiam. **Józef Zygmunt Ujehy,** dentysta. (119-5-6) Ulica Sławkowska naprzeciw Hotelu Kłotza N. 377

Do rozpowszechnienia pewnego interesu, znaczne korzyści następującego, którem, ktokolwiek z każdego stanu kierować może, bez posiadania nawet wiadomości handlowych, poszukuje się czynnych i rzetelnych agentów. Uroziwi bez majątku ludzisz znajdą także uwzględnienie. Chęć mający, racza swe zgłoszenia pod literą **E. 15.** poste restante Leipzig franco nadesłać. (216-2-3)

Ze względu na budować się mającą kolej żelazną, zawiadamia się przedsiębiorców, iż w kierunku tejże kolei

w dobrach **Górka Szlachecka**

pod Trzebiną, znajdują się zdane materye budowlane, jako to: glina, kamień wapienny i piasek.

W tychże dobrach jest do wydzierżawienia **MŁYN** tudzież **gruntu dworskiego** rozmaitej rozległości na lat 6 lub dłużej. Wiadomość u Rządcy na miejscu. (183-2-6)

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w Skawinie w obwodzie Wadowickim jest do

wydzierżawienia młyn

pod N. 66 wraz z 4 morgami gruntu ornego; koby takowy żyć sobie wydzierżawid, raczy się zgłosić tamże listownie franco ostatnią pocztą Mogilany. (163-2-6)

Ostatnie wiadomości.

N. Pan zamianował dotychczasowego szefa Starostwa Grodzkiego w Krakowie p. Karola Neussera Dyrektorem Policji w Krakowie, zaś p. Joachima Chomińskiego sekretarza gubernialnego Dyrektorem Policji we Lwowie.

— Statek parowy przybył w dniu 24 b. m. do Tryestu przywiózł wiadomości z Konstantynopola z d. 14go b. m. Książę Menżyków miał w d. 8 b. m. posłuchanie, (zatem depesza marsylijska o odrzuceniu ultimatum rosyjskiego, była zawczesna). Rifat pasza stanowczo przychylił się zdaje, do żądań Rosyi. Sprawa banku carogrodzkiego jest rozstrzygniętą, Anglię udzielił funduszów byt jego zapewniających. Tymczasem w Odessie przygotowania wojenne nie ustają. Jenerał Lüders gromadzi trzy korpusa na granicy. Książę Menżyków przesłał jeneralnemu konsułowi rosyjskiemu depesze dotyczące się miejsc świętych.

— Rosyjski parowiec „Bessarabia“, przybył do Aten 15go b. m. Na pokładzie jego znajduje się vice-admirał Kornilew.